

PRENUMERATA.

W Zestawieniu:
Rocznik - 6.
Półrocznik - 3.
Kwartalny - 1 k. 50.
Miesięcznik - 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznik - 8.
Półrocznik - 4.
Kwartalny - 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Sębarskiej Nr. 18. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika”.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz półtem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nakrętki: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po 2. 2 miesiącnicz.
Od właścicieli przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Wilhelma Op. i Celestyna P.
Jutro: Epifaniasza B. M.
Wschód słońca o godz. 5 m. 31. Zachód o godz. 6 m. 37.
Długość dnia godz. 12 m. 54. Przybyło dnia godz. 5 m. 10.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PAŃSZ NIEWERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Wychowanie publiczne dzieci drobnych we Francyi.

Za czasopismem specjalnem p. t. „Ruskaja szkola”, przytacza „Prawit. Wiestnik” interesujące szczegóły o wychowaniu publicznem drobnych dzieci we Francyi. Powtarzamy zajmujący szkic ten w przedkładać.

Powstanie zakładów wychowawczych dla dzieci drobnych we Francyi odnieść należy do początku bieżącego stulecia. Dzieci należące się do dzieci, których matki chodziły do roboty, początkowo wzięto pod swą opiekę duchowieństwo francuskie, które urządzało tak zwane „salles d’asile”. Z biegiem czasu, instytucje wychowawcze przeszły pod zawiadywanie rządu, a teraz podlegają zarządowi ministerjum oświaty, posiadają ściśle regulamin, budżet własny, program i własne budynki, wzniesione kosztem publicznym. Dzieci, począwszy od wieku dni 15-tych do lat 7-miu, mogą przebywać codziennie, prócz dni niedzielnych, po za rodzinną, otoczoną opieką, otrzymując pożywienie i, w części, odzież w tych publicznych zakładach, czyli dzieci te wychowują się prawie na koszt państwa. Dzieci od dni 15-tych do lat 2-ych (umieszczane bywają na dzień w żłobkach (les crèches), a od 2 do 4-ych lat w przytułkach dziennych, nomenklaturą obecnie miano „szkół macierzyńskich” (écoles maternelles).

Żłobki dla dzieci znajdują się w dzielnicach Paryża, załudnionych przez robotników i dzielą się na gminne i dobroczynne: pierwsze utrzymywane są kosztem miasta, drugimi zawiadują siostry miłosierdzia. Żłobki zazwyczaj mieszczą się na piętrach niższych i zajmują wysoką salę z wielkimi oknami, przegrodzoną baryerą na dwie połowy; z jednej strony sali znajdują się niemowlęta przy piersi od dni 15-tych, z drugiej — dzieci w wieku około lat 2-ych. W oddziale dla niemowląt stoją rzędy łóżeczek z białymi zasłonami, zaopatrzone w wysokie materace, ceraty, poduszki i ciepłe kolderk. W łóżeczkach leżą niemowlęta ze szklanemi różkami i gumowemi smoczkami w ustach. Po środku oddziału stoi z zapasami białizny, zakładowej i wanien porcelanowa. Krów przy żłobkach nie trzymają, ale lekarz odwiedza zakład co tydzień i bada mleko. Niekiedy matki przychodzą w południe karmić dzieci piersią, ale częściej niemowlęta zostają cały dzień

przy mamce sztucznej. Dzieci, smoczek i białizna utrzymywana jest w bezwzględnej czystości, tak, że wymaganiom higieny staje się zadość. Jedna lub dwie kobiety zajęte są utrzymywaniem w porządku 12—15 dzieci przy piersi; prócz tego, pod ich opieką pozostają dzieci oddziału drugiego, w wieku około lat dwóch. Tutaj dzieci chodzą w miejscu ogrodzonym kratą, trzymając się poręczy, albo siedzą za niziutkimi stołkami; zabawek nie mają żadnych. Dzieci karmią dwa razy na dzień zupą mięsną z chlebem; w ciągu dnia kładą je do łóżeczek, gdzie one, o ile nie śpią, muszą leżeć spokojnie. Tych dzieci także bywa do 15 jednocześnie, tak, iż wszystkich jest około 30. Wieczorem matki przychodzą po dzieci, przyniesione do żłobków rano i płacą po 3 sous (6 kop.) za żywienie. Choć opłata ta nie pokrywa nawet dziesiątej części wszystkich rozchodów, ale pobierana jest dlatego, aby nie uwalniać rodziców całkowicie od troski o swe dzieci.

Szkoły macierzyńskie wchodzą w skład systemu wychowania publicznego. Kżąd zatrudnia się na tę sprawę bardzo poważnie, czego dowodzi prawo z dnia 2 sierpnia 1881 roku. Na mocy tego prawa miejscowości, przeznaczona na urządzenie szkoły macierzyńskiej, winna być odległa od punktów ludnych, niebezpiecznych i niezdrowych, od omentarzy, najmniej o 100 metrów; jeśli grunt jest wilgotny, musi być osuszony za pomocą drenażania; na każde dziecko wyznacza się 8 kw. metrów przestrzeń; przy wznoszeniu budowli, należy brać pod uwagę odległość od budynków sąsiednich, aby nie pozbawiać szkoły dostępu światła i powietrza; szkoła winna się mieścić na najniższym piętrze; w sali do ćwiczeń fizycznych podłogi winny być z drzewa twardego, pokrytego asfaltem.

Dobroczynne to prawo wykonywanem jest bardzo ściśle. Budynek, w którym się mieści „école maternelle” (stanowiąca wraz z dwiema „écoles primaires”, jedną dla chłopców, drugą, oddzielną, dla dziewcząt i dziewcząt, jedną grupę szkolną „groupe scolaire”), zajmuje wielki czworokąt, wychodzący nieraz na cztery ulice i pomieszcza 1,000 dzieci. Podchodząc do 2-u pięterowego pięknego gmachu, zdobnego we flagi, można wpaść w powątpiewanie — czy to pałac, czy szkoła. Przy wejściu do szkoły, uwagę zwradzającego zwraca przedewszystkiem obszerna sala, przeznaczona na jadalnię, z wysokimi, szerokimi okna-

mi na obie strony i kilkorgiem drzwi, prowadzących — jednych do klas, innych — na podwórce wewnętrzne, otoczone rzędami drzew wysokich, pomiędzy którymi rozstawiono ławki. Po podwórzu biega gromada dzieci od 2 do 7 lat wieku, licząca czasem do 300 i więcej. Dwa razy dziennie, w godzinach porannych i popołudniowych, dzieci swobodnie biegają po podwórzu, bawią się i kopią w piasku, pod nadzorem wychowawczyni. Tutaj także odbywają się najprostsze ćwiczenia gimnastyczne, dzieci maszerują w takt dźwięków „cla-qua-ir” (rodzaj kastaniet) i biegają po podwórzu. O godzinie wpół do jedenastej dzieci wchodzi przez salę jadalną do klas, których jest dwie czy trzy. Trzysta dzieci dzieli się na trzy grupy: dwuletnie, czteroletnie i sześcioletnie; każda grupa ma wychowawczynią osobną. Na pierwszy dźwięk „cla-qua-ir”, małeństwa szykują się w rzędy i stoją spokojnie, co przecieć nie przeszkadza im rozmawiać i śmiać się. Wychowawczyni komenderuje: „klastszcie w rękę!” — rozlega się natychmiast zgodne klaskanie. „Ręce w tył!” — w mgoleniu oka wykonane. „Na głowę!” — słychać tylko szelest wznoszących się w górę rączek. „Dzieci!” — idzie 300 par nóg. „Czyż to rzeczywiście są dzieci robotników?” — zapytuje zwiadzający wychowawczyni? Gładko zaczesane głowy, dobra obute nogi, ochłodzone fartuski, chusteczki do nosa w kieszeniach, manieri grzeczne. Dziewczynki, przechodząc obok gościa, robią dyg, chłopcy oddają ukłon wojskowy. Zwracają się do nich z jakim pytaniem, zwiadzający lub zwiadzająca otrzymują odpowiedź: „oui”, albo „non” madame lub monsieur.

Po ćwiczeniach, dzieci w szeregach idą do sali jadalnej i tutaj w przeddzie zdejmują z pólka swe koszyczki Z pośród 200 prawie jednakowych koszyczków (część dzieci idzie na śniadanie do domu), dziecko, nie myśląc się, znajduje swój. Wśród umiarkowanego gwaru i śmiechu, siadają za niziutkie stoły. Żadne drugiego nie popycha, niema płaczu, ani skarg. Wychowawczyni i dwie posługaczki roznoszą gorące jedzenie — zupę, jaryzny i mięso — w miskach osobnych. Obiad gotują w szkole na koszt publiczny. Rodzice płacą za niego 2 sous (4 kop.), ale to naturalnie nie pokrywa trzech potraw i chleba, opłatę zaś pobierają dlatego, aby utrzymanie dzieci nie było całkiem bezpłatne. Dzieci biedniejszego, których w szkole jest około 50-ciu,

nie nie płacą. Dzieci zawiązują sobie pod szyję serwetkę; nawet najdrobniejsze umieją już to robić. Skończywszy obiad szkolny, dzieci wyjmują ze swych koszyczków przyniesione z domu przysmaczki, o ile które je dostało. Po obiedzie, dzieci siadają dalej jeszcze za stołem, czekając na komendę, aby wstać. Rozlega się suchy, ostro głos „cla-qua-ir”: dzieci jak jeden człowiek wstają i ustawiają się w szeregi, aby wyjść na podwórce bez ścisku i popychań we drzwiach. Po upływie 1 1/2 godziny, znów rozlega się komenda, ustawiają się w szeregi i idą do klas przez salę jadalną. W ostatniej zatrzymują się — dzieci myją ręce, stają po dziesięciokroć dokoła umywalni, obok których wiszą czyste ręczniki; 200 dzieci myje się bez zamieszania, wprawnie i szybko. W klasach odbywają się śpiewy, gimnastyka, roboty ręczne, aż do godziny, gdy matki przychodzą po dzieci. Tak upływa dzień dziecka w „écoles maternelles”, do której uczęszcza codziennie latem i zimą. (Dok. nastąpi).

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 6/IV 1892 r.

W dniu 18 maja r. b. odbędzie się szóste roczne ogólne zebranie akcyjnego towarzystwa akcyjnego wyrobów bawelnianych Ludwika Kejera.

W Widzewie pod Łodzią została puszczona w ruch nowa farbniernia i wykończalnia towarów bawelnianych, welnianych i z welny zesankowej. Fabryka została urządzona według najnowszego systemu. Właścicielem nowej fabryki jest p. T. Raczyński.

W czasach ostatnich, wskutek silnie wzmożonej nadprodukcji, przedza wełnianą, szczególnie zaś zesankową, spadły znacznie w cenie. Zniżka ta dla przędzy wełnianej dochodzi do 10%. W celu usunięcia powyższej okoliczności, przemysłowcy łódzcy rozpoczęli pertraktacje pomiędzy sobą w celu uformowania cen i usunięcia prócz tego niekorzystnych następstw wzajemnej konkurencji.

Z Kalisza donoszą, iż w miesiące tem w czasach ostatnich objawiać się poczęło wzmożone zapotrzebowanie na wyroby łódzkie. Z tego powodu założenie firmy reprezentacyjnej w Kaliszu byłoby bardzo pożytecznym zarowno dla fabrykantów łódzkich, jak i odbiorców kaliskich.

zebrani, a p. Juliusz Favre, podając mu pióro, rzekł:

- Czekaliśmy na pana, aby mię jego podpisał.
- Jak podpis?
- Ten dekret powinien być podpisanym przez pana.
- Co za dekret?
- I przebiegłszy okiem papier, a znając przebieg bitwy pod Champigny, zawolał: — I pan liczyłbyś na to, że spełnię coś tak potwornego? Czy chcesz, aby śmiała się z nas cała Europa?
- Rozdani dekret, pióro rzucił zdala od siebie, a siadając rzekł spokojnie: — Teraz zajmijmy się poważnemi sprawami!

Dziś generał Trochu usunął się od światła, co powinno może powstrzymać sąd o jego sprawach, ale brał on tak wielki udział w wypadkach, których ofiarą padła Francja, postępowaniem swoim wywołał tyle potwarzy, dał rozpowszechnić się tylu błędnym mniemaniom, że obowiązkiem jest tych, co byli naocznymi świadkami, wpłynąć na sprostowanie tych fałszywych opinii.

Poznawszy przemijające upojenia tłumów, generał Trochu ścinał na siebie nienawiść i pogardę opinii publicznej...

Ale, znając autorów starożytności, może pocieszać się słowami Ovidyusza:

— Tempora si fuerint nubila, solus eris!

KONIEC.

A. LARA.

WSPOMNIENIA

Wojny prusko-francuskiej.

(Dokończenie — patrz N. 74).

Trzech tylko deputowanych pozostało na swoich miejscach: markiz de Piré, niewidomy, który uczepliwszy się ławki, krzyczał z cichych sił: „Vive l’Empereur!”. M. Picaud był minister spraw wewnętrznych, zbliżył się do panicznego strachu, który wszystkim owiadął i protestujący przeciw gwałtom, i wreszcie p. Granier de Cassagnac, z rękoma skrzyżowanymi na pierścu, urządzający ślepym wykonawcom zachodu przygotowanego oddawna i czekającego chwili, w której nieszczęście spadnie na Francję!

Szukalem mojego ministra naprzódno. Od rano dopiero dowiedziałem się, że jest w Tuileries i kazał powiedzieć mi, abym del się tam za nim. Po licznych ćwiczeniach gimnastycznych, aby zwalczyć różnego rodzaju na mej drodze, udało mi się przedostać do Tuileries, do pawillonu „Zerara”.

Szyldwachy, strażę, woźni, lokaje, wszyscy zniknęli!

Wstąpiłem na wielkie schody i wszedłem do jednego z salonów w chwili, gdy ksią-

że de Metternich wyprowadzał z niego cesarzową... Za nimi postępował kawaler Nigra i pani Lebreton...

Wszyscy ministrowie i prefekt policyi byli obecni, nieprawda więc jest, że cesarzowa była przez nich opuszczoną. Jeżeli przy jej osobie pozostała tylko niewielka liczba służby, było to następstwem obawionej przez nią woli, aby wszyscy, których obecność nie jest konieczną, wydalili się z Paryża.

Baron David, spostrzegłszy mnie, rzekł: — Ostrzedzono mnie, że będę aresztowanym. Spróbuję uciekać — oto moje klucze. Umieść pan w bezpiecznym miejscu moje papiery i kosztowności! Jak tylko będę mógł, dam panu znać o sobie!

* * *

...Rewolucja została dokonana, a w godzinę później, generał Trochu, harujący na koniu, otoczony wspaniałą świtą i ciągnący za sobą rozszalałe tłumy, udawał się do ratusza, aby objąć władzę prezydenta rządu...

Wypowiedział tam mowę, którą zakończył, wyzywając pp.: Picard, Ferry, Arago, Rochefort i innych członków nowego rządu, iżby przyrzekli mu, że uszają religię, własność i rodzinę, oraz by go zapewnili, że wszyscy wierzą w Boga!

W jednym dniu zdołał być: Judaszem, Mangin’em i Józefem Pradhommel...

A jednak rzecz dziwna! Człowiek ten okazał się: zdrajcą — opuszczając monar-

chiię w chwili gdy groziły jej szalone i krwi chwiei namiętności tłumów; śmieszny — składając swój plan kampanii u notariusza; flutem i chytrym — zmusząca generała Vinoy do podpisania kapitulacji, za którą sam powinien być odpowiedzialnym; — człowiek ten jednocześnie okazywał nieposzlakowaną prawość w spełnianiu władzy, gdyż, nie będąc kontrolowanym, mógł zbogacić się, a usunął się ze służby, nie nosząc ani sztuki złota, „kóraby go splamiał”...

Dominującą jego wadą była pycha, pod żeągajaca wciąż nienasycone ambicje.

Oto fakt, opowiedziany mi przez jednego z członków rządu „obrony narodowej”:

Wiadomo, że w bitwie pod Champigny, armie walczą z sobą dwa dni z przerwą dwudziestoczwernogodzinną.

Po pierwszym dniu walki, armia Paryża utrzymała się przy swych pozycjach, ale zużycie niewydwiczonej tej armii łatwo pozwalało przewidzieć porażkę przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. Generał Trochu, ukrywając przed mieszkańcami istotne położenie rzeczy, kazał ogłosić zwycięstwo i podał niektórym ze swych towarzyszyów myśl przyznania mu nagrody narodowej, podnoszącej go do godności marszałka Francji!

Dekret był przygotowanym, podpisanym przez Juliusza Favre i przesłanym do rządu. Potrzebny był jeszcze podpis generała Le Fló, ministra wojny. Gdy generał Le Fló przybył do ratusza, wszyscy byli

X Na tutejszych targach zbożowych popyt w ostatnich dniach był słaby. Na stacyi towarowej od piątku sprzedano: pszenicy 200 korcy po rs. 8.15 - 8.35, żyta 200 korcy po rs. 7.10 - 7.35, owies 1,500 korcy po rs. 3.10 - 3.40, kartofli 18 wagonów po rs. 3.05 - 3.15 za 280 funtów. Na Starym Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 400 korcy po rs. 8.00-8.40. Ceny siana, słomy i konicyzmy bez zmiany.

Drugi żelazny.

X Do rozpatrzenia mających się odbyć w Petersburgu ogólnych zebrań akcyjnaryzacji kolei tutejszych przedstawiony będzie projekt powierzenia obowiązków kasjerów stacyjnych, nie osobom prywatnym, lecz członkom arteli, których działalność byłaby gwarantowana.

X Zgodnie z postanowieniem komitetu ministrów zatwierdzono Najwyżej przepisy o przewozie drogami żelaznymi bydła rogatego w partjach, składających się przynajmniej z 8-miu sztuk. Jeżeli w przeznaczonym na to pociągu, z winy wysyłającego, nie będzie wysłana cała zadeklarowana ilość bydła, albo też jeżeli droga nie da dla wysyłającego bydła na czas umówiony umówionej liczby wagonów, to w pierwszym wypadku wysyłający na rzecz zarządu kolejowego, w drugim zaś zarząd na rzecz wysyłającego zapłaci po 3 ruble kary za każde 8 sztuk bydła, przyczem reszta mniejsza od 3-miu uważana będzie za 8, albo też strona pokrywdzona będzie mogła dochodzić swych strat na drodze sądowej. Dla dostarczenia bydła, przewożonego w pociągach o małej szybkości, ustanowione będą tymczasowo na 3 lata następujące terminy ostateczne: jedna doba na każde 200 wiorst całej długości drogi, przyczem niecałe 200 wiorst uważane będzie za całe; 8 godzin dla przeprowadzenia ładunku z jednej drogi na drugą i, prócz tego, jedna doba dodatkowa, odpowiadająca dobie ustanowionej przez przepisy ogólne dla wysłania bydła. We wszystkim innym zastosowano ogólne przepisy o terminach dostawy ładunków drogami żelaznymi. Minister komunikacji, po upływie 3 lat wzmiankowanych, ustanowi nowe normy szybkości przewożenia bydła drogami żelaznymi.

X Z polecenia pułkownika v. Wendrycha, zarządy tutejszych kolei wypracowały wspólnie nową instrukcję dla służby parowozej, wraz z normami kar za przekroczenia jej w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Normy te złożone zostały na podstawie nadanej przez pułkownika v. Wendrycha instrukcji obowiązującej na kolejach poludniowo-zachodnich, lecz ze zmianami, za zastosowaniem do potrzeb miejscowych. Wypracowana instrukcja została przedstawiona do zatwierdzenia inspekcji kolejowej, poczem wydrukowana zostanie stanieniem zarządu kolei wiedeńskiej na wspólny koszt wszystkich zarządów kolei tutejszych.

X Dla zabezpieczenia lasów od pożarów, wynikających od iskieł parowozów, służba drogową kolei nadwisląskiej otrzymała rozporządzenie, aby wszędzie, gdzie linia kolejowa przechodzi przez lasy lub krzaki, rezerwy gruntu został zorany, aby tym sposobem, gdy iskra padnie, wrzós się nie zajęł.

X W zarządzie kolei warszawsko-wiedeńskiej projektowane jest ograniczenie w wydawaniu biletów bezpłatnej jazdy osobom postronnym, mianowicie rodzinom urzędników: celnych, pocztowych, telegrafu i wogóle osobom, nielależącym do składu służby drogi żelaznej. W tym celu sporządzony będzie szczegółowy wykaz osób, mających przywilej korzystania z biletów wolnej jazdy.

X Roboty około budowy drogi żelaznej riazansko-uralskiej zakończone będą w roku przyszłym, 1893.

X Zarządy kolei tutejszych otrzymały zawiadomienie, że wywóz owiadc do Austrii został wzbroniony.

X Kolej lozowski-sewastopolska zawiadania wszystkie koleje tutejsze, że przyjmują już odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i ładunków.

X Stacya towarowa w koleji wiedeńskiej ma być wkrótce rozszerzona, dla przeprowadzenia linii bocznych. W tym celu wyznaczona została delegacya do wyboru przestrzeni sąsiednich gruntów, należących do osób prywatnych, przeprowadzenia z właścicielami przedwstępnej umowy i przedstawienia zarządowi kolei kosztów kupna i urządzenia nowej części stacyi.

X „Nowoje wremia“ donosi, że wypracowany w ministerium komunikacji projekt ustawy kasy emerytalnej dla oficyalistów dróg żelaznych, oddany do rozpatrzenia wszystkim towarzystwom kolejowych, wkrótce rozpatrywany będzie ostatecznie w komisji specjalnej, utworzonej przy kancelaryi ministerium z przedstawicielami urzędników towarzystw kolejowych.

Handel.

X Ogólne roczne zebrania warszawskiego zromadzenia giełdowego, odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem p. M. Epstein'a. Z obszernego nader sprawozdania z czynności komitetu, dokonanego w r. z., a odczytanego przez sekretarza komitetu, a zarazem sekretarza ogólnego zebrań, p. Józefa Włoskiewicza, okazuje się, że do ważniejszych prac, przedsięwziętych przez komitet, celem uzyskania możliwych udogodnień dla handlu i przemysłu tutejszego, zaliczyć należy: 1) uwagi w sprawie taryf przewozowych na różne towary na Kaukaz; komitet zwrócił uwagę departamentowi, że opłata za przewóz z Warszawy do Odessy takich wyrobów tkackich pomiędzy którymi znajdują się bardzo ważne dla tutejszego przemysłu towary, jako to: płótno miejscowego wyrobu, wypadła według taryf lokalnych o 1,37 kop. na pudzie drożej, niż na przestrzeni o 434 wiorst dłuższej od Warszawy do Odessy; komitet jest pewien, że przy tworzeniu nowych taryf bezpośrednich dla związku północno-zachodnio-rusko-warszawskiego, wspomniany wyżej nieprawidłowy stosunek ustanie i w odpowiedni sposób zmieniony będzie; 2) w sprawie unormowania i na handel drzewem, wybrana została specjalna delegacya, która z odnośnymi dysyteratami do komitetu w pomienionej sprawie wystąpi; 3) sprawa zmian taryf tutejszych od chemikali; 4) zmiana ustawy, oraz przedsięwzięcie środków, celem usunięcia pokatnego mекlerstwa. Majątek instytucyi w r. z. powiększył się o rs. 3,807 kop. 46; stan czynny wynosił rs. 95,396 kop. 43. bierny rs. 90,576 kop. 46. t. j., że majątek zromadzenia w d. 31-szym grudnia wyniósł rs. 54,819 kop. 79. Ogólne zebranie uczestników zatwierdziło projektowany na r. 1892 budżet (dochody rs. 9,869 kop. 50, rozchody rs. 9,822), oraz na starszego przysięgłego mекlera giełdowego powołało p. Hermana Kraushara. W końcu należy wspomnieć o tem, że komitet giełdowy stanowczo wnosi, aby spóźniającej się na giełdę placili kary. W ten sposób giełda zawsze odbyłaby się w swoim czasie.

X „Petersb. wiadomości“ donoszą, że rada państwa zatwierdziła przedstawienie ministra skarbu o ustanowienie nowych przepisów, dotyczących zebrań giełdowych. Na przyszłość, zebrania giełdowe składać się będą z miejscowych i zamiejskich kupców pierwszej i drugiej gildi, wnoszących corocznie pewną opłatę za odwiedzanie giełdy.

Pieniądze i kredyt.

X Podług doniesień „Moskowskich wiadomości“, realizacya budżetu 1891 roku przyniosła deficyt, wskutek ogromnych wydatków na wyżywienie ludu, zasiewy i roboty publiczne, i wypadło wydać z gotówki kasy państwa 76,000,000 rubli. Deficyt ten, bez względu na krytyczne położenie ekonomiczne, mniejszy jest, niż się spodziewano.

Przemysł.

X Pewna spółka żydowska z Mińska gubernialnego zamierza założyć w Lublinie nowy browar, w którym wyrabiałoby się specjalnie piwo jasne, na sposób pilzneński. Przy browarze ma być otwarta również fabryka drożdży prasowanych.

X Ministerium dóbr państwa zamierza przedsięwziąć szereg środków, zmierzających do ulepszenia uprawy tytoniu w Rosyi południowej. Będą podjęte wszelkie usiłowania, aby w całej Rosyi południowej wprowadzić uprawę wyższych gatunków tytoniu amerykańskiego.

Rolnictwo i przemysł rolny.

X W komisyi, utworzonej z powodu spadku cen materyałow spożywczych, obecnie rozpatrywana jest energicznie kwestya założenia specjalnych gubernialnych instytucyi rolniczych, jakich obecnie brak w Rosyi. Obowiązki centralnej instytucyi rolniczej w Rosyi pełni obecnie departament rolniczy, zajmujący to samo stanowisko, jakie zagranicą zajmuje ministerium rolnictwa. Co się zaś tyczy obowiązków miejscowych centrów rolniczych, to funkcyje ich w niektórych okęgach pełnił ziemstwa, w innych ministerya policya, albo towarzystwa rolnicze. Obecnie, jak donoszą „Petersb. wiadomości“, postanowiono utworzyć w każdej guberni rady specjalne z osób, będących w służbie państwowej i jednocześnie obeznanych z gospodarstwem wiejskiem danego okręgu.

Stowarzyszenia.

X Dnia 28 marca f. b. odbyło się ogólne doroczne zebranie kasy pożyczkowej-wkładowej urzędników izby skarbowej plockiej. Kasa liczy 76 uczestników. Zebrani na posiedzeniu reprezentowali 56 głosów. Obradom przewodniczył zarządzający izbą, p. Korecki, na sekretarza zaproszono naczelnika wydziału, p. Ludwika Stokowskiego. W roku 1891, trzynastym od założenia kasy, obrót dosięgnął cyfry 79,163 rs. Członków z końcem roku 1890 kasa liczyła 72, w okresie sprawozdaw-

czym przybyło 11, ubyło 6, pozostało na rok bieżący 77.

Z MIASTA.

Roboty miejskie. Wokół Nowego Rynku stanie drugi szereg drzewek, który wraz z istniejącym już szpalerem tworzyć będzie aleję na chodniku. Roboty około zasadzenia nowych drzewek zostały już rozpoczęte.

Na lato. Zbliżająca się ciepła pora roku wywołala ożywienie wśród przedsiębiorców ogródkowych w naszym mieście. Tymrazem jednak większą uwagę zwrócono na restauracyjne ogródki pozamiejskie, które według mniemania przedsiębiorców mogą przynieść większe zyski, aniżeli znajdujące się w środku miasta. Od kilku dni w dzielnicach, posiadających „znaczne zapasy“ świeżego powietrza, trwa niestanna praca około odwieziania przybytków, w którychby z wygodą uprawiać będzie można kult obu wesolych bożków: Gambryusa i Baehusa!.

Gambryuszanie. Policya tutejsza skonfiskowała na targu kilka garncy masła, które odesłała do analizy tutejszej miejskiej stacyi chemicznej na Bałutach. Okazało się, że masło obciążone było nadmierem wody o 50%. Pomysłowego fałszerza pociągnięto do odpowiedzialności.

Zatrzymanie rzezy. Onegdaj, służąca Maryanna L., zgodziła się do pp. X. na kucharkę. Gdy chciała odebrać rzeczy od państwa, u których dotąd służyła, ci nie chcieli jej uwolnić i rzeczy zatrzymali. Wobec tego, służąca wystąpiła na drogę sądowną.

Kradzieże. W tych dniach, wiadomości złodzieje wymalali okno do browaru p. Bauera pod nr. 1095 przy ulicy Wiedeńskiej i wynieśli kocioł miedziany wartości rs. 30.

X mieszkanca Sana Tenenbaum, w domu pod nr. 506 przy ulicy Piotrkowskiej, skradziono różnierzeczy wartości ogółem rs. 250.

Sprostowanie. We wczorajszej notatce p. t. „Gosiecie mieźnieli“, w wierszu 17-mym, mylnie wydrukowano: „wywiedzające się za wczorajność“; powinno być: „wywiedzające się za wczorajność“.

Z poza Łodzi.

Piotrków. Piotrkowskie towarzystwo dobroczynności w styczniu r. b. miało dochodu rs. 355 kop. 90, w lutym zaś rs. 414 kop. 90 -razem tedy do dnia 1 marca r. b. rs. 800 kop. 80. Wydatkowano zaś w styczniu rs. 622 kop. 64, w lutym rs. 1,007 kop. 26 -razem tedy do dnia 1 marca r. b. rs. 1,629 kop. 90.

Ponieważ istniejąca od roku 1884 tania kuchnia w ostatnich czasach upadła zaczęła, przynosząc towarzystwu dobroczynności znaczne straty, za dowód czego służyć może okoliczność, że w ciągu stycznia i 21 dni lutego sprzedano tylko 274 całkowiych obiadów, przyczem na utrzymanie kuchni za tenże czas towarzystwo zmuszone było dopłacić rs. 51 kop. 94, rada postanowila w urzędzeniu kuchni zaprowadzić radykalną zmianę. Uchwała z dnia 20 lutego 1892 roku zawieszono, począwszy od dnia 22 lutego, na czas nieograniczony, dotychczasową działalność kuchni, t. j. sprzedaż obiadów z 3 potraw po 15 kop., a natomiast wprowadzono codzienne wydawanie najuboższym mieszkańcom miasta 5-kopiejkowych obiadów, złożonych z 1/2 garncy zupy i 3/4 funta bladego chleba. W ten sposób urzędzona tania kuchnia okazała się zupełnie odpowiadającą swemu przeznaczeniu. Po dzień 1 marca, t. j. przez 14 dni, tania kuchnia wydała 1,873 obiady, koszt przygotowania których wyniósł 148 rs. 40 kop. (t. j. jednego obiadu 8 kop.); ze sprzedaży osiągnięto 93 rs. 16 1/2 kop. Cyfra wydawanych codziennie obiadów od 41 podniosła się przy końcu lutego do 156. Przewyżkę kosztów nad dochodem pokryto z napływających ofiar. Obowiązki dyżurnych gospodyń pełniły łaskawie panie: Babicka, Gerberowa, Kańska, Libicka, Rontalerowa, Wyznikiewiczowa i Zaleska.

Warszawa. Znajdujące się w Królestwie Polskiem zarządy dóbr państwowych: w Warszawie (na gubernię warszawską, plocką, kaliską i piotrkowską), w Łomży (gub. łomżyńska i suwalska) i Lublinie (gub. lubelska, siedlecka, radomska i kielecka) otrzymały wiadomienie z ministerium dóbr państwowych, aby nim wydane zostaną specjalne przepisy o polowaniu w Królestwie Polskiem, oddawały prawo polowania w lasach i na gruntach skarbowych w dzierżawę osobom prywatnym sposobem licytacyi in plus, na równi z wydzierżawieniem innych źródeł dochodów z majątków skarbowych, lub też stosownie do uznania zarządzającego okręgiem połączonej gubernij oddawała prawo polowania na mocy wykupu odpowiednich biletów, których cenę ustanawia ministerium po-

zasięgnięciu opinii władz gubernialnych. Urzędnikom zarządów leśnych i członkom stacyi leśnej dozwołone jest bezpłatnie polowanie w obrębie powierzonych im rezerwów z warunkiem, aby stosowali się do obowiązujących przepisów i jeżeli w danym rewirze nie odbywają się dworskie polowania lub prawo polowania nie jest wydzierżawione osobom prywatnym. Polowanie wymienieni urzędnicy mogą się zajmować bez żadnych biletów, w rewirach wszakże, które z polecenia władzy nie są nikomu wydzierżawione; osobom tym nie wolno jest zabijać jeleni, danieli i sarn, lecz tylko drobna zwierzynę i drapieżne ptaki i zwierzęta.

Sprawa projektowanego w Warszawie już od lat dwóch towarzystwa opieki nad chorymi w domach prywatnych, posuwa się naprzód, dzięki energicznej w tej mierze agitacyi ze strony p. Matiasa Bersou'a. Aby uniknąć trudności administracyjnych przy prowadzeniu tej instytucyi, projektowanem jest oddanie jej pod protektorat warszawskiego towarzystwa dobroczynności. Z tego też powodu sprawa powyższa znajdzie się na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń towarzystwa.

Niedawni goście Łódzy, „lutniści“ warszawscy, zamierzają z nastąpieniem sezonu zimowego zorganizować orkiestrę amatorską. Znana energia dyrektora „lutni“, p. Piotra Maszyńskiego, daje pewność, że zamiar dojdzie do skutku.

Budowa trzeciego mostu na Wisłę pod Warszawą, jak zaznacza „Warszawski dziennik“, odłożona została do najbliższej przyszłości. Czasowa zwłoka w budowie mostu wywołana została przez to, iż wskutek ciężkiego roku ekonomicznego, który osłabił finansowe siły państwa, wydatek około czterech milionów rubli byłby zbyt przydatnym.

Atyja Róz, niegdyś stanowiąca jedną nierozdzielny część nr. 714 i będąca dotychczas w posiadaniu prywatnem, włączona została do ulicy w Warszawie. Istniejące od lat 30-tu kraty z dwiema bramami, zamknięte wjazd od ulicy Ujazdowskiej, zostały usunięte; wrótce zaś na ulicy tej staną latarnie gazowe.

Za każdy łódzki w roku bieżącym wybuduje się w Warszawie na polu mokotowskim. Wyznaczono już odpowiednie na nie miejsce przy samej aszale, naprzeciw rezerwy tramwajowej.

Petersburg.

„Petersb. wiadomości“ donoszą, że do rady państwa wniesiono projekt do prawa o karach za wydawanie tajemnic państwowych.

„Petersb. wiadomości“ donoszą, że w tych dniach w radzie państwa będzie rozpatrywany projekt zmian w obowiązujących przepisach o prawach i przywilejach, jakie nadaje wykształcenie.

W ministerium spraw wewnętrznych wypracowano i wniesiono do zatwierdzenia rady państwa projekt ustawy o gubernialnych i powiatowych komisjach przeciwpożarowych. Prócz tego, ministerium spraw wewnętrznych porozumiewa się z ministerium skarbu w kwestyi ustanowienia przepisu, na mocy którego każda osoba, która otwiera na wsi restauracyę, szynk, albo sklep z trunkami, obowiązana będzie wnieść pewną opłatę na utrzymanie straży pożarowej wa wsi.

Odesa.

Naczelnik m. Odessy wydał w tych dniach następujący rozkaz: „Częste w czasach ostatnich wypadki pożaru w Odessie były spowodowane po części nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem, po części zaś podpaleniami umyślnymi, w celu otrzymania premiu ubezpieczeniowego. Wobec niedoskonałości przyrządów do gaszenia ognia, zęczenia się straży ogniowej, powolwanej nieustannie do ratowania palących się domów, braku wody w kranach pożarowych i zbyt wielkiego skupienia mieszkań, każdy pożar zagraża zniszczeniem majątku wszystkich mieszkańców palącego się domu. Zwracając uwagę na rzeczone okoliczności, proszę mieszkańców Odessy zwracać szczególną uwagę na ostrożność w obchodzeniu się z ogniem i na najmniejsze nawet oznaki, nasuwające podejrzenie możliwości pożaru, oraz donosić policyi o zagrożeniu niebezpieczeństwa i śledzić działalność takich mieszkańców domu, dla których zniszczenie majątku przez ogień mogłoby być korzystne ze względu na utrzymanie premiu ubezpieczeniowego. Ze swojej strony staram się u władz wyższych o przeniesienie wytoczonych już procesów o podpalenie do sądu wojennego, w którym winni byłiby sądzić podług praw, obowiązujących w czasie wojny“.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

O epidemich influenzy w Polsce. „Gazeta lekarska“ zwróciła uwagę na fakt, iż w r. 1849 w ówczesnym „Tygodniku lekarskim“ ogłoszono ciekawe szczegóły o epidemich gry-

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We czwartek d. 7 kwietnia 1892 r.

**CZŁOWIEK
O STU GŁOWACH**

Krotochwila w 3-ach aktach Moulia i Delavigne, tłumaczona z francuskiego.

Osoba młoda, posiadająca grunty i sycia białego, poszukująca miejsca przychodnie w domach prywatnych, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej № 88 w pracowni sukien W-jej Lewińskiej, zmienia dotychczasowe mieszkanie. Wiadomość, ul. Św. Andrzeja № 6 (nowy) w pracowni sukien i okryć damskich W-jej Waleryi Wagner. 516-3

POTRZEBNE

zdolne panny do prasowania do pralni Józefiny, ulica Piotrkowska № 88. 691-1

POTRZEBNI

Markier do bilardu i chłopey do lat 15. Wiadomość w Cukierni T. Grützhendlera, Piotrkowska Nr. 60. -721

**DENTYSTA
J. HABERFELD**

ul. Piotrkowska № 59, dom S-rów Mineberg obok W-go Lorenza. Płombowanie. Sztuczne zęby. **Operacje bez bólu** przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający). 492-76

Najdoskonalsza i najtańsza w świecie Oryginalna Amerykańska Nowa Pospieszna Maszyna do PISANIA

pisząca wszystkimi językami i różnym piśmem. W ciągu kilku minut można się nauczyć dobrze pisać. Cena niepraktykowanie niska ra. 100.

Wylączna sprzedaż na Łódź i okolicę u

W-ma Neufeld,

ulica Zachodnia № 49. 695-3

ZGUBIONO

Książeczke legitymacyjna

wydana na z gminy Gałkówek, na imię Emilii Krajewskiej. Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w tutejszym magistracie. -719

ZGUBIONO

Książeczke legitymacyjna

wydana z gminy Chojny, na imię Michała Szmikowskiego. Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w tutejszym magistracie. -720

ZGUBIONO

Książeczke legitymacyjna

wydana z gminy Gruszyce na imię Józefy Matuszewskiej. Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w tutejszym magistracie. -721

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydana z tutejszego magistratu na imię Antoniny Nizweckiej. Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w tutejszym magistracie. 772-

ZGUBIONO

Książeczke legitymacyjna

wydana z tutejszego magistratu na imię Wilhelma Richtera. Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w tutejszym magistracie. 718-

ZGUBIONO

książeczke legitymacyjna

wydana z gminy Zduńska-Wola, na imię Augusta Hoch. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie tutejszym. 728-

Lecznica dla zwierząt i wszoro-
ZNA Angielska Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowa i trwałe kucie koni, ul. Miłska № 821-e. 222-150 Warikoff i Kwadziński.

**FILIA
PĄROWEJ FABRYKI CZEKOLADY
E. WEDEL w Warszawie.**

w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej

na nadchodzące święta Wielkanocne poleca wielki zapas najrozmaitszych przedmiotów jako to:

Jajek, baranków, stoliczków z święconem (z czystego marcepanu i cukru do jedzenia) w różnych wielkościach, święcone z marcepanu i cukru na pojedyncze sztuki, maczek i kwiatki cukrowe do ubierania ciast, torciki marcepanowe i czekoladowe różnej wielkości, wielki wybór paryskich i krajowych bombonierek i jajek różnego rodzaju do napełniania cukrami lub czekoladkami, mogące stanowić piękny podarek na święta tak dla dorosłych jak i dla dzieci.

Ceny umiarkowane niskie, jak w składach w Warszawie są praktykowane. 717-3

Ał-Chag-Hapesach.

NOWO OTWORZONA

**CUKIERNIA
T. Grützhendlera**

w Łodzi, ulica Piotrkowska № 60, dom W-go Weinberga, naprzeciw W-go Konsztadta

przygotowała na nadchodzące święta Wielkanocne (Pesach) wielki wybór elast w różnych gatunkach: Petites four, herbatniki, makaroniki, torty, soki, czekolady, praliny, gryljaszki, babki, sucharki, biszkopty i t. p. Przyjmuje zamówienia na wyroby cukiernicze wszelkiego rodzaju od najwycyżniejszych do najwykwintniejszych i wykonywa takowe starannie i punktualnie, z czem mam zaszczyt się polecić Szanownej Publiczności m. Łodzi i okolicy.

Z głębokim szacunkiem
T. Grützhendler.

Filii w Łodzi żadnych nie posiadam. 715-5

Na nadchodzące święta (Pesach)

polecam jak zwykle znane ze swej dobroci wyroby z **CUKIERNI M. KANARKA w Warszawie**, oraz stare wyśnawie wina węgierskie, także naturalne krymskie, miód stary, koniaki, sliwowiec, likiery i spirytusy, oraz różne towary w zakresie kolonialny wchodzące. Upraszam o łaskawe wezwanie zamówienie, abym mógł obstaralni najakuratniej wypełnić. Polecając usługi moje pozostaję Z poważaniem
M. BERMAN
w Łodzi, ulica Piotrkowska № 39. 714-3

Skład WĘDLIN Warszawskich

KIEŁBAS i DELIKATESÓW

Władysława Schmidt,

w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 76 (nowy).

Poleca przy nadchodzących świętach Wielkanocnych swój skład zaopatrzonej w wszelkiego rodzaju wyroby masarskie, a mianowicie: szynki surowe, gotowane, kiełbasy surowe, wędzone i gotowane, salcesony, głowizny, galaretki, kiszi paszotowe i podgardlane i t. d. Szynki z mojego zakładu będą zaopatrzone znakami i gdyby która okazala się niedobra, odmieniam nawet w święta.

Ceny możliwie niskie.

Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności

W. Schmidt.

Książki fabryczne

do zapisywania KAR,

zatwierdzone przez inspekcję fabryczną,

są do nabycia w Administracji „Dziennika Łódzkiego“.

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Łódzkich

w poniedziałek, d. 30 marca (11 kwietnia) r. b. o godz. 7 wieczorem w sali zgromadzenia majstrów tkackich

Zebranie Reprezentantów.

Porządek dzienny:

- 1) Przedłożenie rachunku rocznego za 1891 rok i ustanowienie dywidendy.
- 2) Wybór dwóch członków komitetu.

694-3

Zarząd.

II-ga Warszawska Sala Licytacyjna,

(koncesyonaryusz Izidor Kaftal)

Senatorska, dom Izidora Kaftala codziennie do świąt od godz. 11-ej do 3-ej po południu

LICYTACYA PRZEDŚWIĄTECZNA:

Nowy olbrzymi transport platerów z pierwszorzędnej fabryki, 50% niżej kosztu.

Szkoło, lampy, obrazy, brzozy i t. p. Sprzedaż z wolnej ręki w magazynach Sali od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

NB. Licytacya obrazów, sztychów, fotografij i t. p. 50% niżej kosztu tylko do soboty.

688-2-1

ZAGINEŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Marcina Ratajczyka. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 697

ZAGINEŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Antoniny Graczyk. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie tutejszym. 690-

ZAGINEŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Ludwika Wieczorkiewicz. Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w tutejszym Magistracie. 692-

**Skład WĘDLIN
Ignacego Rassalskiego**

w Łodzi, ulica Konstantynowska № 12 nowy. poleca przy nadchodzących świętach Wielkanocnych swój skład zaopatrzonej w wszelkiego rodzaju wyroby masarskie, a mianowicie:

Szynki z dzika, szynki zwyczajne i francuskie, prosieta, rolady z prosieta, głowizny zwyczajne i faszerowane, cielęciny wędzone, ozory marynowane i wędzone, galaretki, paszety pieczone w foremkach, półgęski wędzone i kiełbasy wszelkiego rodzaju.

Ceny możliwie niskie. Polecam się względem Szanownej Publiczności.

J. Rassalski.

702-6

W administracji „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

K S I A Ż K I

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania

wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki służące

dla sądów pokoju i ominnych.

Ważne dla każdego! Doskonały SZUWAKS glicerynowy, SMAROWIDŁO zmiękczające i nieprzemakalne do obuwia, ATRAMENT uznanej dobroci, SMAROWIDŁO do kopyt końskich, GLAZURA i LAKIER do bucików, SZCZOTKI w dużym wyborze, solidnej roboty i ZAPĄKI pomada do czyszczenia metali, mydelka, perfumy, etc. etc.

S. GLIŃSKI

316-0-1 ul. Piotrkowska 27 dom p. Majshatza.